

Powszechny kryzys zaufania

20 października 2010

W Azji rodzice noworodka są zszokowani informacją, że karmili go mlekiem „wzbogaconym” niebezpieczną substancją. Niestety, chłopiec umiera.

W Afryce Zachodniej 12-letni chłopiec trafia do szpitala po zażyciu podrobionego leku na malarię, który jego matka kupiła w aptece. „Fałszywe leki spotyka się w handlu już od 15 lat” – mówi jeden z lekarzy pracujących w szpitalu, o czym donosi paryski dziennik „Le Figaro”.

Cieszący się zaufaniem amerykański finansista naciąga klientów na miliardy dolarów! Tysiące ludzi stwierdza, że padło ofiarą „oszusta stulecia” – ich środki emerytalne zniknęły.

W dzisiejszym świecie niemal każdy na kims się zawiódł. Nawet do globalnego załamania gospodarczego w dużym stopniu doprowadziło coś, co we francuskim dzienniku „Le Monde” nazwano „powszechnym kryzysem zaufania”. Co przyczyniło się do niego? Czy można jeszcze komuś ufać?

Uchodził za wybitnego specjalistę w dziedzinie leczenia bólu. A jednak przez ponad dziesięć lat, począwszy od roku 1996, ten uznany anestezjolog publikował w prestiżowych pismach medycznych sfałszowane wyniki swoich badań.

„Nie pojmuję, jak można się czegoś takiego dopuścić” – skomentował tę aferę dr Steven L. Shafer w miesięczniku „Anesthesiology News”.

Co może skłonić kogoś cieszącego się szacunkiem do wprowadzania innych w błąd? Rozważmy cztery ewentualne przyczyny.

1. Chciwość. Na łamach dziennika „The New York Times” dr Jerome Kassirer (były redaktor naczelny tygodnika „The New

England Journal of Medicine”) wyjaśnia: „Kiedy zarobki naukowców w dużym stopniu zależą od firm, mogą oni odczuwać przemożną pokusę, by uzyskiwać wyniki badań korzystne dla danej firmy”.

2. Sukces za wszelką cenę. Jak się przypuszcza, w Niemczech niektórzy studenci aby „uzyskać” stopień doktora (uznawany tam za symbol pozycji społecznej) dają wykładowcom łapówki w wysokości tysięcy euro. Wyniki badań opublikowano w gazecie „The New York Times” dowodzą, iż wielu uczniów i studentów, którzy postępują nieuczciwie, twierdzi zarazem, że zamierza „ściśle przestrzegać norm etycznych”, ale dopiero po osiągnięciu sukcesu.

3. Brak wzorców. W dzienniku „The New York Times” pewien wykładowca tak się wypowiedział na temat uczniów i studentów: „Można by się pokusić o stwierdzenie, że nakazy moralne przestały być dla nich busolą życiową. Przedtem jednak należałoby przyznać, że nikt – żaden nauczyciel, mentor czy ktokolwiek inny – nie pomógł im zbudować ani przyswoić sobie systemu tych zasad”.

4. Postępowanie sprzeczne z wyznawanymi wartościami. Spośród blisko 30 000 uczniów, których objęto pewnym sondażem, 98% stwierdziło, że uznaje uczciwość za nieodzowną w relacjach międzyludzkich. Tymczasem 80% przyznało się do okłamywania rodziców, a 64% do ściągania w szkole.

Doktor Michael Kosfeld, wykładowca administrację biznesu na uniwersytecie we Frankfurcie, przeprowadził badania, które skłoniły go do wniosku, że zaufanie jest „biologicznie uwarunkowaną częścią ludzkiej natury”. Odkrył, że w mózgach osób utrzymujących ze sobą bliższe kontakty wydzielą się oksytocyna – hormon stymulujący wzrost zaufania. Doktor Kosfel twierdzi: „Zaufanie to cecha charakterystyczna rodzaju ludzkiego, (...) Jego brak w pewnym sensie nas odczłowiecza”.

Czy potrafimy wyobrazić sobie świat, w którym wszyscy są

uczciwi? Nasze życie wyglądałoby zupełnie inaczej! Rodzice nie musieliby się obawiać, że dziecku powierzonemu czyjejs opiece stanie się krzywda. Nikt też nie musiałby zamykać drzwi na klucz. Czy to tylko marzenia? Mam nadzieję, że pytania te skłonią cię do refleksji.

Autor: Torton

Zdjecie: [Gabriela Camerotti](#)

Źródło: [Niezwykli](#)

Nadesłano do „Wolnych Mediów”